

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej
Łukasz Jankowski

Szanowny Panie Prezesie,

list ten jest odpowiedzią na „List otwarty” skierowany przez Pana do lekarzy i lekarzy dentyistów za pośrednictwem mediów. Zapewne chęć reakcji, choćby w takiej formie, na sytuację zaistniałą w samorządzie lekarskim jest dobrym pomysłem. Gorzej, że Pana list otwarty zawiera półprawdy i przemilczenia, co czyni go wątpliwym merytorycznie komentarzem do bieżących wydarzeń.

Ocena przedstawianych przez Pana działań władz samorządu w obecnej kadencji jest kwestią subiektywną. Nikt jednak nie zarzuca Naczelnej Radzie Lekarskiej beczynności, mimo iż w niektórych dziedzinach efekty pracy mogłyby być bardziej satysfakcjonujące. Jest to niewątpliwie jeden z tematów do debaty na Krajowym Zjeździe Lekarzy. Warto zauważyć, że wcześniej, przez wszystkie kadencje, taka dyskusja odbywała się również między Zjazdami – **dzięki internetowej liście dyskusyjnej KZL, która została zamknięta w pierwszym miesiącu Pana urzędowania na stanowisku Prezesa NRL. Teraz jej bazę adresową wykorzystał Pan ponownie w celu rozesłania swojego listu.**

Wracając do efektów tych 2,5 lat sprawowania przez Pana obowiązków Prezesa NRL. Z lektury Pana listu można odnieść wrażenie, że samorząd lekarski też powstał dwa i pół roku temu. Być może chciał Pan to także „wszczepić” do świadomości publicznej, zmieniając całkowicie logo NIL, rezygnując z tego, które bazując na motywach antycznych, skłaniało do refleksji, do szacunku dla wielowiekowej historii medycyny i było świetnie rozpoznawalnym elementem prestiżu (reputacji) Naczelnej Izby Lekarskiej.

Odnosząc się dalej do Pana listu, we wszystkich wcześniejszych kadencjach samorządu izby lekarskie „recenzowały” rządzących. Pośrednim, choć wyraźnym dowodem tego był fakt, że każdy nowo powołany minister zdrowia już w pierwszych dniach swego urzędowania spotykał się z Naczelną Radą Lekarską, przede wszystkim po to, by zyskać choć krótki czas, zanim zacznie być rozliczany ze swych działań. Nie jest też oryginalnym dorobkiem tej kadencji współpraca samorządowa. Samorzady zawodów zaufania publicznego w Polsce formalnie i nieformalnie współpracowały ze sobą od wielu lat, i to zarówno na szczeblu NIL, jak i izb okręgowych. Choćby z racji swego ówczesnego członkostwa w Naczelnej Radzie Lekarskiej powinien Pan pamiętać o zawazanym w czerwcu 2021 r. (a więc nie podczas pełnienia przez Pana funkcji Prezesa NRL) Ogólnopolskim Porozumieniu Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego.

Oczekiwaliśmy także uczciwego przyznania się przez Pana do porażek. Bezwzględnie należy wspomnieć tu o zerwaniu wieloletnich kontaktów z Polonią Medyczną, o utracie (odejściu) z Naczelnej Izby Lekarskiej wykwalifikowanych i oddanych pracowników, z których część wspiera teraz swym profesjonalizmem inne samorzady i organizacje. Z samorządowej pracy wycofują się także Koleżanki i Koledzy nieakceptujący stylu zarządzania, bardziej korporacyjnego niż samorządowego.

Zamiast wyjaśnień otrzymujemy Pana komentarz do szeregu pism i wystąpień, w których postuluje się poddanie ocenie Pana działalność wewnątrz Naczelnej Izby Lekarskiej.

W swym wystąpieniu sprowadził Pan wszystko do kwestii ujawnienia fragmentów Pana wypowiedzi, ponoć wyjętych z kontekstu czy wręcz – jak Pan twierdzi – zmanipulowanych.

4 listopada br. do Naczelnej Izby Lekarskiej wpłynął wniosek jednego z Delegatów na Krajowy Zjazd o odwołanie Pana z funkcji Prezesa NRL. Wniosek zawierał szereg zarzutów, z których kwestia niedopuszczalnych wypowiedzi była jedną z najmniej wyeksponowanych. Ale mamy efekt kuli śnieżnej – prawie codziennie lista zastrzeżeń do sposobu reprezentowania przez Pana samorządu lekarskiego poszerza się o nowe, bulwersujące fakty. **Chcąc podjąć dyskusję z postawionymi zarzutami, powinien Pan stawić im czoła, a nie stosować narrację osoby pokrzywdzonej rzekomym naruszeniem dobrych obyczajów.**

Jesteśmy w najwyższym stopniu zaniepokojeni losem wspomnianego wniosku, gdyż w naszym przekonaniu (popartym analizami prawnymi) został on złożony poprawnie, a Krajowa Komisja Wyborcza NIL (KKW) zaledwie minimalną większością głosów stwierdziła niedopuszczalność zgłoszenia takiego postulatu przez jednego Delegata. Owa większość posłużyła się tu opinią prawną sporządzoną przez podległe Panu Biuro Prawne NIL – opinią zawierającą wysoce dyskusyjne tezy. A przecież *Nemo iudex in causa sua*. Niestety, nie poznamy szczegółów tej sprawy, jeśli stosowane będą takie metody, jak np. na ostatnim posiedzeniu NRL (22. XI), kiedy to Rada pod Pana przewodnictwem odmówiła Przewodniczącemu KKW możliwości wystąpienia. Nie zapominajmy, iż chcąc stanowić prawo dla korporacji lekarskiej i wymagać jego respektowania, sami musimy bezwzględnie go przestrzegać. **Poprawnie złożonemu wnioskowi w jakiegokolwiek, a szczególnie w tak ważnej sprawie musi być nadany formalny bieg. Inne postępowanie będzie ciążyć na powadze NIL, na jej i także Pana wiarygodności.**

Od 19 listopada szereg niezależnych okręgowych rad lekarskich, reprezentujących dziesiątki tysięcy lekarzy, podjęło uchwały wzywające – na podstawie Ustawy o izbach lekarskich – do zwołania Krajowego Zjazdu Lekarzy i przeprowadzenia debaty oraz stosownego głosowania. Tymczasem ustami Rzecznika NIL poszła w świat wiadomość, że „*Naczelna Izba zacznie się zajmować problemem, kiedy złożona zostanie wymagana liczba wniosków izb okręgowych*”. W żadnym razie nie jest to sposób na zaradzenie zaistniałej sytuacji, która wymaga pilnych działań. **Uważamy, że niezależnie od liczby złożonych wniosków Krajowy Zjazd Lekarzy winien być bezwzględnie zwołany, dając szansę również i Panu na wyjaśnienie bardzo poważnych wątpliwości.** Został Pan wybrany przez Krajowy Zjazd Lekarzy i ten właśnie organ uprawniony jest do formalnej oceny narastających od dłuższego czasu zastrzeżeń do stylu sprawowania przez Pana funkcji Prezesa NRL. Sposób, w jaki próbuje Pan odsunąć taką dyskusję, sam w sobie może się stać dowodem słuszności krytyki polityki wewnętrznej w NIL. Apelujemy więc o niezwłoczną zmianę podejścia do problemów niemających precedensu w dziejach samorządu.

Nasz **zdecydowany sprzeciw** budzą metody kierowania przez Pana lekarskim samorządem zawodowym. Metody te odzwierciedlają wzorce właściwe dla partii politycznych – i nie jest to, niestety, komplement. Przypominamy – lekarski samorząd zawodowy nie jest partią polityczną, nie jest także związkiem zawodowym. Lekarski samorząd zawodowy, zrzeszający lekarzy i lekarzy dentyistów, a więc osoby wykonujące zawód zaufania publicznego, stanowi podmiot, który z założenia musi skutecznie funkcjonować – niezależnie od politycznego układu sił. **Nie można zarządzać samorządem poprzez utrwalanie lub – co gorsza – generowanie w nim konfliktów bądź podziałów.** Nasz Samorząd nie jest też korporacją gospodarczą, z dominującą pozycją wszechwładnego menedżera odpowiadającego za wynik finansowy. Wszyscy pracujący pod Pana kierownictwem członkowie organów legitymują się uprzednio zdobytymi mandatami, najczęściej na wielu szczeblach samorządu. Kierowanie takimi zespołami bezwzględnie wymaga znalezienia granicy pomiędzy chęcią silnego przywództwa, a poszanowaniem ich dorobku, zaangażowania i wcześniej wypracowanego programu. Mamy tymczasem do czynienia nie tylko z nagromadzeniem dokumentów, ale również z wiarygodnymi, przejmującymi świadectwami osób przerażonych atmosferą napięć, konfliktów, „wyciekających” informacji świadczących o (co najmniej) nagannych etycznie relacjach w ścisłym kierownictwie NIL. Wszystko to powoduje, że zamiast skupić się na realizacji zadań postawionych przed samorządem przez Ustawę o izbach lekarskich, trwonimy swój czas, wysiłek i potencjał na wewnętrzne spory. I wbrew niektórym opiniom nie jest to kwestia idealizowania modelu pracy poprzednich kadencji.

Chcemy samorządu zawodowego zarządzanego zgodnie z przepisami prawa, przejrzystość i demokratycznie. Idea ta w samorządzie lekarskim pod Pana kierownictwem jest poważnie zagrożona. Chcemy, aby władze samorządu z taką samą uwagą i szacunkiem wsłuchiwały się w głosy

lekarzy zrzeszonych w tych największych, jak i najmniejszych izbach lekarskich. **Chcemy lekarskiego samorządu zawodowego, który podejmuje działania wynikające z dyskusji, wolnej, pozbawionej cenzury wymiany myśli.** Chcemy, aby lekarski samorząd zawodowy powrócił do swoich źródeł, do realizacji ustawowo nałożonych zadań. Niestety, dotychczasowy dorobek Pana Doktora jako Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej uzasadnia przekonanie, że osiągnięcie tych celów pod Pana kierownictwem nie jest możliwe. Właśnie dlatego domagamy się zwołania Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Lekarzy w celu przeprowadzenia głosowania weryfikującego, czy posiada Pan niezbędne do sprawowania funkcji Prezesa NRL zaufanie Zjazdu.

Chcemy samorządu demokratycznego i wyczulonego na oczekiwania jego członków. Wymaga to gotowości do otwartej debaty. My jesteśmy do niej gotowi.

28 listopada 2024 r.

Lek. Ewa Joniec

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Gorzowie Wielkopolskim

Dr n. med. Krzysztof Kordel

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w
Poznaniu

Dr n. med. Jacek Kotuła

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Zielonej Górze

Lek. Krystyna Krystosik-Łasecka

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Koszalinie

Lek. dent. Robert Stępień

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Krakowie

Dr n. med. Tadeusz Urban

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach

Dr n. med. Paweł Wróblewski

Prezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej

Lek. dent. Wojciech Kaatz

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Toruniu